



tekst

AGNIESZKA GIEROBA

redaktor wydania

Nie tylko w dawnej, ale i we współczesnej historii Polski można znaleźć wiele osób, które w obronie chrześcijańskich wartości, wolności naszej ojczyzny i poszanowania godności człowieka gotowe były oddać życie. Jedną z takich postaci jest ks. Stanisław Zieliński, kapłan archidiecezji lubelskiej, zamordowany w Kraśniku w 1945 roku. Wolał zginąć, niż wyrzec się Boga i zrezygnować z prawdziwego patriotyzmu. O tym niezwykłym kapłanie piszemy w bieżącym numerze „Gościa Niedzielnego”.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał bp Ryszard Karpiński za wybitne zasługi w służbie duszpasterskiej i za krzewienie wartości narodowych wśród Polonii.

Odznaczenie to zostało przyznane przed katastrofą w Smoleńsku przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, który docenił wieloletnią pracę bp. Karpińskiego wśród Polonii na całym świecie. Jest biskupem ciągle w drodze zgodnie z zawołaniem „Viatoribus fer auxilium” (nieś pomoc ludziom w drodze), jakie wybrał sobie na początku biskupiej posługi. Odwiedził wszystkie kontynenty, docierając do Polonii w najodleglejszych zakątkach świata. Jako delegat Episkopatu Polski do spraw duszpasterstwa Po-



Bp Ryszard Karpiński otrzymał odznaczenie podczas uroczystości, która odbyła się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

łaków i Polonii za granicą, był zawsze gotowy poświęcić swój czas i siły, by wspierać rodaków. – To właśnie wiara wyniesiona z rodzinnego domu, modlitwa w języku polskim i obchodzenie polskich świąt sprawiało, że Polacy mieszkający od wielu lat gdzieś za granicą dalej czuli się Polakami. To polscy duszpasterze i kościoły są miejscem, które łączy ich z Ojczyzną. Dlatego zawsze starałem się wspierać działania duszpasterskie wśród Polonii – mówi

bp Ryszard odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bp Karpiński należy także do Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, mającej na celu podtrzymanie więzi Polaków i ludzi polskiego pochodzenia z ojczyzną. Często był emisariuszem KEP na różne zebrania, konferencje i uroczystości o charakterze międzynarodowym. Posługę wśród Polonii jako delegat episkopatu pełnił do 2008 roku. **ag**

Pożegnanie Edwarda Wojtasa



LUBELSKA ARCHIKATEDRA. Przy trumnie Edwarda Wojtasa zaciągnięto wartę honorową

Rodzina, przyjaciele, przedstawiciele Parlamentu, władz samorządowych i wielu mieszkańców Lublina żegnało Edwarda Wojtasa, posła z Lubelszczyzny, który zginął podczas katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Mszy świętej żałobnej przewodniczył abp Józef Życiński. – Miał nas reprezentować w Brukseli, a reprezentuje nas znacznie dalej – mówił arcybiskup. Wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska podkreślała, że Edward Wojtas był po prostu dobrym człowiekiem. Dla niego słowa Bóg, Honor, Ojczyzna nie były pustymi słowami. Potrafił je wypełnić prawdziwym patriotyzmem. – Zostaniesz na zawsze w naszej pamięci, choć dziś wszystkie serca są ściśnięte bólem – mówiła Ewa Kierzkowska. Edward Wojtas został pochowany na lubelskim cmentarzu przy ulicy Lipowej. ■

Dbajmy o mogiły żołnierzy



Mogiły rosyjskich żołnierzy poległych podczas II wojny światowej znajdują się m.in. na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie

APEL METROPOLITY LUBELSKIEGO I LUBELSKIEGO KURATORA OŚWIATY. Kończą się Dni Pamięci Ofiar Katynia, zbliża się rocznica zakończenia II wojny światowej, trwają obchody Roku Historii Najnowszej; kalendarz roku szkolnego wypełniony jest pięknymi przykładami działań społeczności szkół naszego regionu na rzecz uczenia ważnych dla narodu dat. Każda lekcja historii i wszystkie przedsięwzięcia upamiętniające minione wydarzenia niosą szczególny emocjonalny ładunek, ale przede wszystkim posiadają ogromny walor wychowawczy. Pamięć o przeszłości jest podstawą narodowej tożsamości, ale pomaga również w budowaniu obecnych i przyszłych relacji z innymi społecznościami i narodami. W tym szczególnym dla nas, Polaków, czasie zwracamy się z gorącym apelem

do całego środowiska oświatowego o podjęcie inicjatywy metropolity lubelskiego przez okazanie troski o mogiły poległych na wojennym szlaku rosyjskich żołnierzy. Podjęte w tym zakresie działania będą nie tylko aktem naszej wdzięczności za okazywaną w ostatnim czasie solidarną postawę środowisk rosyjskich, lecz również przejawem chrześcijańskiej kultury wyrażającej się w szacunku dla zmarłych. Z wielkim uznaniem przyjmujemy piękne przykłady patriotycznych działań nauczycieli i wychowawców, liczny udział młodzieży szkolnej w porządkowaniu historycznych miejsc i pamiątek, w tym wojennych cmentarzy. Wyrażamy nadzieję, iż podjęta obecnie inicjatywa będzie służyć zbliżeniu Polaków i Rosjan, ukazując wspólnotę wartości wyrażającą się w szacunku dla ludzkiego cierpienia.

Listy poparcia

AKCJA DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY. Blisko 200 listów w sprawie uwolnienia kubańskich więźniów sumienia napisali lublinianie w ciągu pierwszych dwóch dni akcji Duszpasterstwa Młodzieży. Akcja pisania listów poparcia, szczególnie dla Guillermo Farinasa, głodującego w Santa Clara Kubańczyka, który w ten sposób chce zwrócić uwagę świata na sytuację mieszkańców Kuby, jest kolejną inicjatywą podejmowaną przez młodzież z duszpasterstwa. – Modlimy się za mieszkańcami Kuby, podejmujemy post w ich intencji, chcemy także wyrazić nasze poparcie dla nich, przekazując listy ambasadorowi Kuby w Polsce – mówi Renata Dobrzyńska koordynująca akcję. Guillermo Farinas umiera od ponad 50 dni, kiedy rozpoczął protest głodowy. Umiera, domagając się zwolnienia 26 ciężko chorych więźniów kubańskich, skazanych na wieloletnie kary więzienia w 2003 r., po aresztowaniach dokonanych



AGNIESZKA GIEROBA

Do akcji pisania listów włączyło się wielu lubelskich studentów

przez komunistyczny reżim braci Castro. Wcześniej, 22 lutego, po 85 dniach głodówki, zmarł inny były więzień – Orlando Zapata Tamayo, domagający się także uwolnienia chorych więźniów. Guillermo Farinas i kilku innych więźniów podjęło głodówkę, kontynuując dzieło Tamayo. Niestety, władze kubańskie pozostają głuche na żądania głodujących. Reakcje tzw. wolnego świata są także dość obojętne. Guillermo Farinas, socjolog i dziennikarz, głoduje w szpitalu w Santa Clara, w środkowej części Kuby.

Konkursowe eliminacje

KRASNYSTAW. Eliminacje do ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego dla gimnazjalistów zatytułowanego „Przebudzeni do życia” odbyły się w Krasnymstawie. Młodzież prezentowała dwa utwory: wiersz i fragment prozy. Jury w składzie: Edyta Madej oraz Jerzy Parzymies po wysłuchaniu 11 recytatorów postanowiło nominować do etapu wojewódzkiego Żanetę Kozłowską, uczennicę Społeczne-

go Gimnazjum im. Hetmana Jana Zamojskiego w Krasnymstawie oraz wyróżnić: Natalię Kowalczyk (Młodzieżowy Dom Kultury w Krasnymstawie), Patrycję Lechus (Młodzieżowy Dom Kultury w Krasnymstawie), Olę Żebrowską (Gimnazjum nr 2 w Zakręciu). Organizatorem konkursu jest Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie przy współpracy z Krasnostawskim Domem Kultury.

Unia Apostolska Kapłanów



Księża należących do Unii Apostolskiej Kapłanów przeżywali swoje rekolekcje

KAPLAŃSKIE REKOLEKCJE. Błogosławieni są wszyscy ci, którzy oddali swe serce Bogu, zwłaszcza kapłani. Lubelscy księża zrzeszeni w Unii Apostolskiej Kapłanów uczestniczyli w specjalnych rekolekcjach. Towarzyszyły im słowa: „Błogosławiony jesteś, Ojcze, że zesłałeś nam Syna swego, błogosławimy Cię, Jezu Chryste, Duchu Święty”. Rozważania poprowadził ks. Stanisław Noga z Katowic. Podczas tych rekolekcji wybrano nowy zarząd Kapłanów Unii Apostolskiej Najświętszego Serca Jezusowego Archidiecezji Lubel-

skiej. W jego skład weszli ks. Karol Serkis – dyrektor, ks. Eugeniusz Mikita – wicedyrektor, ks. Jan Adamek – skarbnik, ks. Zbigniew Kasprzyk – sekretarz.

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJA: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

Wystawa ekslibrisów

KRASNYSTAW. W sali kawiarnianej Krasnostawskiego Domu Kultury odbyło się otwarcie wystawy ekslibrisów autorstwa Henryka Grocholskiego – wrocławskiego plastyka, rysownika i grafika. Wystawę otworzył Damian Kozyrski, dyrektor KDK. Wystawa została pomyślana jako próba uczczenia jubileuszy autora – 80-lecia jego urodzin, 55-lecia pracy zawodowej oraz 35-lecia zajmowania się znakiem książkowym. Gości dokładnie zapoznał z wystawą ksiądz dr Krzysztof Stola, który jest jej pomysłodawcą, twórcą koncepcji oraz prawdziwym promotorem wartości, jakie niesie twórczość Henryka Grocholskiego. Na wystawie można oglądać kilkaset ekslibrisów, podzielonych tematycznie i pełniących swoistą misję kulturotwórczą.

Henryk Grocholski urodził się w 1928 roku. Jest plastykiem, rysownikiem, grafikiem. Od 1953



Otwarcie wystawy ekslibrisów autorstwa Henryka Grocholskiego odbyło się w Krasnymstawie

roku związany z muzealnictwem. Jego działalność plastyczna objęła szeroki zakres prac projektowych, aranżacyjnych, realizacyjnych. Od 30 lat jego szczególną pasją jest ekslibris. Tworząc miniatury, preferuje ulubiony przez siebie rysunek piórkiem. Z jubilerską

dokładnością wypracowuje szczegóły. Zaskakuje bogactwem pomysłów i kompozycji obrazu, a nade wszystko liternictwem. Każdy ekslibris to swoista „mała opowieść o człowieku”. Wystawa jest otwarta dla zwiedzających do 28 maja.

Święto wolontariatu

LUBLIN. Duszpasterstwa akademickie Lublina były organizatorami święta wolontariatu, które odbyło się w Collegium Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Inicjatywa była skierowana do uczniów szkół średnich, studentów oraz wszystkich zainteresowanych funkcjonowaniem wolontariatu. Organizatorzy chcieli przybliżyć zainteresowanym charakter lubelskich grup wolontariatu oraz umożliwić włączenie się w ich działalność.

Ponad 10 grup prezentowało swoje wolontariaty. Ponadto odbyło się spotkanie z o. Filipem Buczyńskim i Małgorzatą Kostek, związanymi z Hospicjum im. Małego Króla w Lublinie, a wolontariusze z Uniwersytetu Medycznego przygotowali warsztaty pierwszej pomocy. Wydarzeniem towarzyszącym spotkaniu była wystawa prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej, także wystawa fotografii przedstawiających pracę Sióstr Białych i wolontariuszy w Afryce.



Siostry Białe Misjonarki Afryki zachęcały młodych do włączenia się w działania na rzecz krajów afrykańskich

Niedziela Biblijna



Młodzież z Zespołu Szkół Publicznych im. Tadeusza Kościuszki w Wojsławicach włączyła się w przygotowanie Niedzieli Biblijnej

WOJSŁAWICE. Podczas Niedzieli Biblijnej w Wojsławicach młodzież gimnazjalna Zespołu Szkół Publicznych im. Tadeusza Kościuszki zaprezentowała montaż słowno-muzyczny zatytułowany „Godność człowieka w ujęciu Jana Pawła II”. Uczniowie recytowali między innymi utwory twórców, którzy piszą o Janie Pawle II. W przy-

Międzynarodowa współpraca

KRAŚNIK. Kraśnik i ukraiński Turijsk realizują wspólnie projekt promocyjny, służący wspieraniu lokalnego rozwoju społecznego. Przedsięwzięcie wspierane jest środkami Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Oba miasta od lat współpracują ze sobą. Pierwsze kontakty nawiązano w 2005 r. Dwa lata później samorządy podpisały umowę partnerską. W latach 2005/2006 zrealizowały był projekt wykorzystania tradycji lokalnych jako płaszczyzny kompleksowej oferty kulturalnej Kraśnika i Turijska. Ponadto Kraśnik ma bogate doświadczenia we współpracy z miastami ukraińskimi – nie tylko z regionów przygranicznych. Realizacja nowego projektu między Kraśnikiem i Turijskiem ma umożliwić wymianę doświadczeń i nabycie nowych umiejętności w szeroko pojętym procesie komunikacji.

Kandydat na ołtar



ZDJEŃCIE ZBIORY STANISŁAWA SPRAWKI



MĘCZEŃSTWO. Był jedną z pierwszych ofiar komunizmu na Lubelszczyźnie. Ks. Stanisław Zieliński, całym sercem oddany Panu Bogu i służbie ludziom, został zamordowany w 1945 roku. Ci, którzy go znali, są przekonani o jego świętości. Towarzystwo jego imienia, które zawiązało się w Kraśniku, rozpoczęło starania o jego beatyfikację.

tekst

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscniedzielny.pl

„Od dzieciństwa miałem wiele serca dla biednych i cierpiących. I najwyższym moim ideałem, największym pragnieniem było i jest – poświęcić się dla nich całkowicie, nieść im pociechę, ukojenie, pomoc. Jeżeli Bóg mi pozwoli zostać kapłanem, pójdę do nich. Zbliżyć się do nich. Ukaże, że są mi specjalnie drodzy, że ich kocham więcej niż wszystkich innych” – zanotował kleryk Stanisław Zieliński podczas reko-

lekcji przed subdiakonatem. Pan Bóg dał mu zostać kapłanem, posłał do ludzi, których tak bardzo kochał i którym niósł nadzieję. Zapłacił za to najwyższą cenę – swoje życie.

Ks. Stanisław Zieliński został zamordowany 10 marca 1945 roku. Okoliczności jego śmierci spowiła dziwna tajemnica, a ówczesne komunistyczne władze robiły wszystko, by zatrzeć wszelkie ślady i by wieść o męczeństwie kapłana z Kraśnika nie rozeszła się. Ludzie jednak nie mogli pogodzić się z tajemniczą śmiercią ks. Stanisława. Pamięć o nim przetrwała, a z upływem lat zaczęło się powiększać grono osób,

które nie tylko modlą się za niego, ale i za jego wstawiennictwem.

Po stronie prawdy

Stanisław Zieliński urodził się w 1911 roku w Pełczynie, w parafii Biskupice. Na kapłana został wyświęcony 20 czerwca 1937 roku. Po święceniach pracował jako wikariusz w Tarnogórze i Krzczonowie, a od 1941 roku w Kraśniku, gdzie został rektorem kościoła Świętego Ducha. W czasach okupacji stał się dla mieszkańców Kraśnika przewodnikiem, który nie bał się mówić o umiłowaniu Ojczyzny oraz prawie do wolności i życia. Potrafił przekonać najbardziej opor-

ze

**Pamiętka
Pierwszej
Komunii,
do której
ks. Zieliński
przygotowywał
dzieci
w 1944 roku**

nych do wartości, które cenił, bo nie tylko odważnie o nich mówił, ale na co dzień żył nimi. Po wszechnie znano jego dobroć i wrażliwość na potrzeby innych. Troszczył się o rodziny wielodzietne, wysiedleńców, których w Kraśniku nie brakowało, rodziny żydowskie. Namawiał innych, by włączali się do akcji wspierania potrzebujących. Do tego był człowiekiem modlitwy. O różnych porach dnia można go było spotkać klęczącego przed Najświętszym Sakramentem. Jego kazania i posługa w konfesjonale przyciągały tłumy ludzi do kościoła Ducha Świętego. – Już w poniedziałek miał naszkicowane kazanie, które miał wygłosić w niedzielę. Jednak nigdy z ambony nie czytał. Mówił to, co miał przemyślane i przemyślane. Podkreślał miłość Boga do człowieka, i to miłość silniejszą niż śmierć – wspomina s. Zofia Zdybicka, która była uczennicą ks. Zielińskiego.

Musieli księdza Zielińskiego nie tyle słuchać, co podsłuchiwać przedstawicieli nowej ideologii.

Zaczęły się wezwania do siedziby

Urzędu Bezpieczeństwa, przesłuchania, szantaże, groźby. – Na początku marca 1945 roku przyszedł do naszego rodzinnego domu prosto z przesłuchania na UB, by złożyć mojej mamie Helenie życzenia imieninowe. Był spokojny, ale jego twarz wyrażała wielkie cierpienie. Był głęboko przekonany, że nie może zmienić swoich poglądów, ani zamilknąć, gdy prawda, dobro człowieka i Polski są zagrożone. Wtedy widziałam go po raz ostatni – wspomina s. Zdybicka.

Zawsze w drodze

„Kapłan musi nieustannie żyć w perspektywie wieczności. Wszystko z wiecznością wiązać i do niej się odwoływać. Bo cóż człowiekowi pomoże, jeśli cały świat zyska, a na duszy poniesie szkodę? Do takiego patrzenia na świat kapłan musi też przyzwyczaić swoich wiernych” – napisał diakon Stanisław Zieliński. Tak też potem żył.

– Moja siostra wróciła kiedyś ze szkoły i zaczęła opowiadać, że mają nowego księdza – wspomina Maria Gilarowska. – Ksiądz jest młody, wysoki i miły. Do wszystkich dzieci zwraca się „mój aniołku”, „kwiatuśzku”, „koteczku”. Od tamtej pory na ulicach Kraśnika widać było księdza zawsze niemal biegnącego na lekcje do klas porozrzucanych po całym mieście lub do jakiejś potrzebującej rodziny. Na kazaniach uczył nas mądrości życia i wyboru właściwych wartości, podnosił na duchu, zachęcał do gromadzenia sił na nowe, lepsze czasy.

Anna Pietrzyk, jedna z uczennic ks. Zielińskiego, wspomina: – Pamiętam, jak letnią porą wybrał się z naszą gromadą do wąwozu, ponieważ uczył nas również miłości do przyrody, jej piękna. Odkrywał wspaniałości Boskiego dzieła, pokazywał piękno świata, a jednocześnie mówił o perspektywie nieba – wspomina pani Anna.

Wyrwana z nędzy

„Tobie jedynie, o Jezu, i tym, za których oddałeś życie, chcę służyć” – zapisał ks. Zieliński podczas rekolekcji kapłańskich.

Zawsze pamiętał o imieninach ludzi, z którymi współpracował. Jeśli nie mógł przybyć osobiście z życzeniami, składał je listownie

Gotowość do niesienia pomocy biednym, z jakiej ks. Stanisław był znany, ośmieliła Zofię Gąsiorowską do szukania u niego pomocy.

– W 1943 roku zdawałam egzamin do jedynego w Kraśniku gimnazjum handlowego. Ksiądz Stanisław był na egzaminie. Trudności z dostaniem się do tej szkoły były ogromne, bo chętnych było bardzo dużo. Przyjmowano więc tylko tych, którzy najlepiej zda-



**Ks. Stanisław Zieliński
zamordowany w Kraśniku
według opinii wielu
osób, które go znały,
jest kandydatem na ołtarze**

li egzamin. Mnie w tym gronie nie było. Ogarnęła mnie rozpacz, bo szkoła była jedyną szansą, by wydostać się ze wsi. Byłam sierotą, rodzice nie żyli, a nas w domu było sześcioro rodzeństwa. Zyliliśmy w biedzie, jedyną szansą dla nas było skończenie szkoły. W swojej rozpaczycy podeszłam do księdza Zielińskiego i opowiedziałam mu o swojej sytuacji. Wysłuchał mnie i obiecał pomoc. Do szkoły zostałam jednak przyjęta, a ksiądz pomógł mi znaleźć stancję i otaczał opieką, załatwiając książki, ubranie, jedzenie. Powołał komitet, który wśród zamożnych zbierał rzeczy potrzebne dla ludzi w mojej sytuacji. Wiem, że to dzięki niemu zostałam wyrwana z nędzy.

Spełnione marzenia

„Modlitwa to wielka rzecz. Ona jest ręką powodzenia pracy kapłańskiej. Nic nie pomoże największe zdolności, jeśli łaska Boża nie przyjdzie w pomoc.

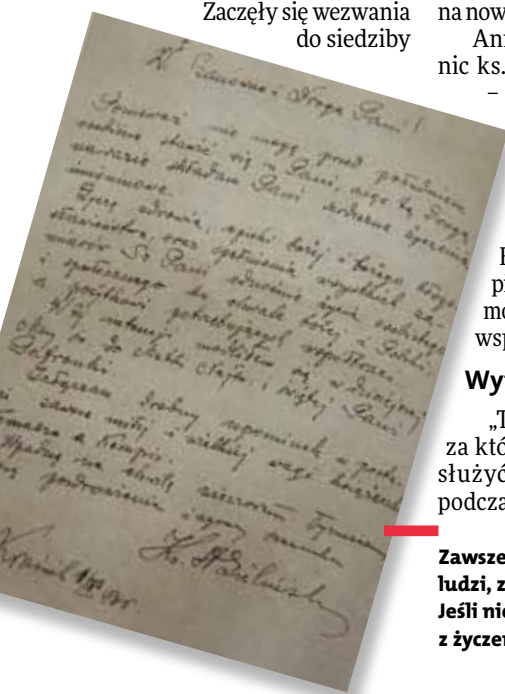
Kapłan musi walczyć nieustannie – prowadzić dobry bój z miłością własną, o czystość i z wszelkimi grzechami i niedociągnięciami. Pragnę być świętym kapłanem! Muszę być świętym kapłanem! Na większą chwałę Chrystusa i Maryi i na pożytek bliźnich!” – zapisał ks. Zieliński w notatkach z rekolekcji. Jego dążenie do świętości pociągało innych. Ks. Tadeusz Bereza odkrył swoje powołanie właśnie dzięki ks. Zielińskiemu. – Gdy na niego patrzyłem, uświadomiłem sobie, że moją drogą jest kapłaństwo. Pragnąłem być ministrantem. Nie miałem jednak szans, bo pochodziłem z odległej wioski, a ministrantami byli zawsze miejscowi chłopcy, którzy zazdrośnie tego strzegli. Kiedyś jednak ks. Stanisław, prowadząc lekcje, nagle zamilkł, popatrzył na mnie i powiedział: „Słuchaj, a może chciałbyś zostać ministrantem?”. Przede mną otworzyło się niebo – wspomina ks. Bereza.

Poszedł drogą krzyża

„Stojąc pod krzyżem Chrystusowym my, kapłani, winniśmy błagać Boskiego naszego Mistrza, aby się pozwolił nam przejąć Jego miłością na wskroś i poprowadził nas drogą swojego krzyża” – zapisał w pamiętniku ks. Zieliński, nie wiedząc jeszcze, że wkrótce i on pójdzie drogą krzyża.

Danuta Obszańska mieszkała w tej samej kamienicy w Kraśniku, w której ks. Stanisław wynajmował mieszkanie. – 10 marca 1945 roku moi rodzice i brat już spali. Rozwiązywałam zadania szkolne, kiedy piętro wyżej w pokoju księdza Zielińskiego rozległy się hałasy, suwanie krzesel i w końcu strzały. Spojrzałam na zegar, było po godzinie 21. Wszyscy obudzili się. Wiedzieliśmy, że stało się coś strasznego. Usłyszeliśmy, jak ktoś zbiega po schodach i ostry męski głos nakazuje, by nikt nie wychodził z domu. Mój brat jednak pobiegł do pokoju księdza Stanisława, gdzie zastał wszystko poprzewracane, a ksiądz Zieliński leżał martwy na podłodze – wspomina pani Danuta.

Ks. Stanisław Zieliński miał 33 lata. Sprawców morderstwa nigdy nie złapano i nigdy chyba ich nie szukano. Ślady zatarto, a zbrodnia do dziś nie została wyjaśniona. ■





Przy wystawie poświęconej zbrodni katyńskiej na placu Litewskim w Lublinie przystaje wielu ludzi

Lubelska Rodzina Katyńska zrzesza 300 osób

Można głośno mówić

Pani Danuta swego taty nie pamięta.

Kiedy został wezwany na szkolenie wojskowe latem 1939 r., miała półtora roku. Nie pamięta też spotkania z ojcem tuż przed wybuchem wojny. Pamięta jednak mamę przekazującą jej kilka lat później wiadomość o jego śmierci gdzieś w katyńskim lesie.

Nie wiadomo, ilu dokładnie mieszkańców Lubelszczyzny zostało rozstrzelanych z rozkazu Stalina w 1940 roku. Przez pół wieku nie można było głośno o tym mówić, a rodziny, które straciły kogoś bliskiego w Katyniu, Charkowie czy Miednoje, nie znały się. – Za przekazywanie informacji o zbrodni katyńskiej groziły surowe kary. Ludzie tracili pracę, mieszkanie, nie mogli dostać się na studia, a nawet trafiali do więzienia. Nic więc dziwnego, że wszyscy się bali, a informacja o tym, że ktoś bliski został rozstrzelany w Katyniu czy innych miejscach kaźni, należała do najpilniej strzeżonych rodzinnych tajemnic. Moja mama nigdy nie kryła przede mną faktu, że ojciec wraz z innymi polskimi oficerami został zamordowany przez Sowietów, ale też powtarzała mi, że nie mogą na ten temat z nikim rozmawiać – opowiada Danuta

Malonowa, prezes lubelskiej Rodziny Katyńskiej.

Podobnie było w innych rodzinach. Kiedy więc w 1990 roku przygotowano pierwszą na Lubelszczyźnie wystawę poświęconą zbrodni katyńskiej, dla wielu ludzi był to moment przełomowy.

– Z jednej strony odczuliśmy ulgę, że możemy o tym głośno rozmawiać i upominać się o pamięć i szacunek dla naszych bliskich, z drugiej wciąż panowały niedowierzanie i strach, czy aby na pewno nie grożą nam różne przykrości z tego powodu. Stopniowo jednak nabieraliśmy odwagi, zrzeszając się w lubelskiej Rodzinie Katyńskiej. W końcu udało nam się wydać książkę z życiorysami naszych krewnych, którzy zginęli w 1940 roku rozstrzelani przez Sowietów. Wtedy lubelska lista katyńska liczyła 300 osób. Dziś wiemy, że jest ich przynajmniej 500, ale wciąż nie ma pełnych danych – mówi Danuta Malonowa.

Rodzina Katyńska ma nadzieję, że może teraz, kiedy kolejny raz Katyń stał się miejscem śmierci tylu ważnych Polaków, uda się pójść krok dalej i porozumieć w sprawie ekshumacji Polaków pochowanych na terenie dzisiejszej Ukrainy, a rozstrzelanych także na rozkaz Stalina, czy uzyskać rehabilitację tych, którzy rozstrzelani w Katyniu figurują w rosyjskich aktach jako szpiedzy, zdrajcy czy zwykli złoczyńcy.

– Marzy nam się także sławna już lista białoruska, czyli nazwiska tych, którzy zostali zamordowani na terenie dzisiejszej Białorusi, a których nie można nawet

ekshumować, bo na terenach, gdzie są prawdopodobnie pochowani, wybudowano obwodnicę. A może tej listy wcale nie ma? Może zniszczono ją kiedyś, zacierając ślady? Chcielibyśmy się tego dowiedzieć – mówi prezes lubelskiej Rodziny Katyńskiej. Tym, którzy stracili kogoś bliskiego w 1940 roku, bardzo zależy na czasie.

– Jest nas coraz mniej. 20 lat temu było nas na Lubelszczyźnie ponad 300, teraz żyje niespełna 70 osób zrzeszonych w naszym oddziale Rodziny Katyńskiej. Chcielibyśmy doczekać się wyjaśnienia wszystkich okoliczności tych zbrodni i poznać miejsce spoczynku naszych najbliższych. Może ta straszliwa cena, jaką Polska zapłaciła w Katyniu, raz jeszcze, nie będzie daremna – mówi Danuta Malonowa.

mag

Danuta Malonowa jest córką zamordowanego w Katyniu polskiego żołnierza. Chciałaby doczekać, by prawda o tej zbrodni została do końca wyjaśniona



zapowiedzi

Rodzina w potrzebie



Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie jest organizatorem konferencji zatytułowanej „Rodzina w potrzebie”. Spotkanie, które odbędzie się 11 maja, ma być próbą podsumowania usług realizowanych na rzecz rodziny. Prelegenci będą się także zastanawiać nad tym, czego obecnie najbardziej rodzina potrzebuje, i zaproponują standardy, które powinny obowiązywać przy rozwiązywaniu problemów. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych.

Program konferencji

Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, ul. Mełgiewska 7-9

■ godz. 10

– „Problemy współczesnej rodziny polskiej na przykładzie woj. lubelskiego – diagnoza”, wykład inauguracyjny – prof. Zbigniew Gaś, WSEI

– „Rodzina w potrzebie”, panel dyskusyjny – prowadzący Iwona Przewor, uczestnicy: Danuta Sałęga, WSEI; Anna Tomulewicz, Stowarzyszenie „Droga”; Małgorzata Mądry, dyrektor ROPS; Wiesława Taracha; sędzia Sądu Rodzinnego Lublin, usługodawca prowadzący Centrum Wsparcia Rodziny

■ godz. 12:30

przerwa na kawę (w przerwie konferencji prasowa)

■ godz. 13:00

– Prezentacja działań na rzecz rodziny – Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Droga” z Białegostoku, Anna Tomulewicz

– Standardy usług specjalistycznych dla rodzin – Katolickie Stowarzyszenie Pomocy Osobom Uzależnionym „Agape”, Lublin, Iwona Przewor

– Usługi specjalistyczne dla rodzin – Program Integracji Społecznej, prezentacja osiągnięć programu, koordynator regionalny Agnieszka Wróblewska

– Dobre pomysły na ... – prezentacja „dobrych praktyk” w zakresie centrów wsparcia rodziny z woj. lubelskiego: CWR, gmina Kock, Centrum Wsparcia Rodziny, gmina Adamów Łukowski, oraz z woj. podkarpackiego: usługi specjalistyczne dla rodzin w gminie Dubiecko.

W ramach akcji Caritas Archidiecezji Lubelskiej – „Chleb dobroci” udało się zebrać blisko 52 tys. zł na rzecz powstającego w Krasnymstawie hospicjum i centrum wolontariatu.

Będzie hospicjum w Krasnymstawie

Chleb dobroci



Wizualizacja powstającego w Krasnymstawie hospicjum i centrum wolontariatu

Każdy, kto na swoim stole świątecznym miał chleb z logo Caritas, może czuć się budowniczym wielkiego dzieła.

Chlebki dobroci od 10 lat znajdują się w wielu domach na wielkanocnym stole. Dochód uzyskany z ich sprzedaży zasila fundusze Caritas, pieniądze przeznaczone są na różnego rodzaju dzieła wspierające ludzi w potrzebie. Tegoroczny dochód, uzyskany z akcji, w całości zostanie przeznaczony na rzecz powstającego hospicjum i centrum wolontariatu Caritas w Krasnymstawie. – Ani w naszym mieście, ani w najbliższej okolicy nie ma hospicjum. Jakis czas temu w miejskim szpitalu został zlikwidowany oddział opieki długoterminowej, więc pacjenci znaleźli się w trudnym położeniu. Dlatego pomysł stworzenia hospicjum Caritas spotkał się z wielką życzliwością i przychylnością zarówno lokalnych władz, jak i mieszkańców – mówi ks. Grzegorz Dobosz odpowiedzialny za budowę placówki. Caritas dysponuje w Krasnymstawie budynkiem starej szkoły, która przebudowywana

jest na potrzeby hospicjum. Do istniejącego budynku zostanie dobudowana także nowa część, tak by zapewnić pacjentom jak największy komfort oraz dać personelowi i przyszłym wolontariuszom miejsce na podejmowanie różnych działań. – Wiem, że wielu młodych z Krasnegostawu jest zainteresowanych wolontariatem. Część z nich już podejmuje różne akcje służące innym, ale jest jeszcze wielu takich, których chęci i zdolności pozostają niezagospodarowane – mówi ks. Grzegorz.

Jeśli uda się pozyskać odpowiednie środki, hospicjum wraz z centrum wolontariatu ruszy w 2012 roku. Opiekę w nowej placówce znajdzie około 15 pacjentów. – Nie wiemy, czy uda się

nam dotrzymać tego terminu, ale zrobimy co w naszej mocy, by jak najszybciej obiekt był gotowy

– mówi ks. Andrzej Głós, dyrektor lubelskiej Caritas. Gdy w ziemię została wbita pierwsza łopata i zaczął się remont wraz z budową, ludzie przychodzili pytać, kiedy będzie można przywieźć pierwszych pacjentów, zaś pracownicy służby zdrowia pytają już o możliwość zatrudnienia. – Cieszy nas ogromnie zainteresowanie i życzliwość ludzi. Doświadczamy wiele dobra i możemy liczyć na konkretną pomoc. Jeden z piekarzy z Krasnegostawu nieodpłatnie upiekł chleb, który służył w naszym mieście akcji „Chleb dobroci”. Dochód ze sprzedaży tego pieczywa zasilł konto budowy – mówi ks. Grzegorz.

Magda Szadkowska

zaproszenie

Festiwal Piosenki Maryjnej

Zapraszamy na Jubileuszowy XV Festiwal Piosenki Maryjnej „Ave Maria”, który odbędzie się 29 maja w parafii Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny w Garbowie-Cukrowni, początek o godz. 10. Wszyscy uczestnicy zaproszeni są na nabożeństwo majowe, po którym rozpoczyna się przesłuchania festiwalowe. Zgłoszenia wraz z tytułami

pod patronatem „Gościa”

utworów (maksymalnie 3) przyjmowane są do 25 maja. Organizatorzy zapraszają tych, którzy przez 15 lat śpiewali na garbowskiej ziemi, a także tych, którzy jeszcze nie gościli na festiwalu, aby wspólnie zaśpiewać Najukochańszej Matce. Zgłoszenia można kierować na adres: Parafia Macierzyństwa NMP, ul. Jana Pawła II 6, 21-080 Garbów, tel. 81 501 87 50, 603 58 50 87 lub 609 55 33 18. Przewidziane są atrakcyjne nagrody.

REKLAMA

Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

przykłady:

kwota pożyczki
1000 zł
okres 36 mies. RRSO 18,42%

miesięczna rata
34 zł

PRAKTYCZNE POŻYCZKI WIOSNĄ

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkółka nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Melgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

PANORAMA PARAFII **pw. św. Andrzeja Boboli w Babinie****W ludziach jest siła**

W Babinie mieszkają ludzie o wielkich sercach. **Wiedzą, że w jedności siła, i że razem mogą naprawdę dużo.** To dzięki wspólnemu działaniu parafianie tworzą niezwykłą wspólnotę.

Z pewnością niejedna miejscowość mogłaby się od mieszkańców Babina uczyć. Działanie na rzecz dobra wspólnego to normalna tutaj sprawa. – Doświadczałem niezwykłej siły i życzliwości moich parafian w różnych sprawach, poczynając od budowy drogi w kierunku cmentarza, przez pomoc w malowaniu kościoła i pracach na terenie wokół niego, skończywszy na zakupie organów, którego właśnie dokonaliśmy, co nie było małym wydatkiem. To wszystko jest możliwe dzięki ludziom, którzy rozumieją, że razem naprawdę można wiele osiągnąć – mówi ks. Ryszard Wasilak, proboszcz parafii.

Babin to najstarsza wieś w gminie Bełżyce, wspominana w dokumentach już w 1311 roku. W XVI wieku zaślęnęła z pomysłu właściciela tych terenów hrabiego Pszonka, który stworzył tu Rzeczpospolitą Babińską. Była to żartobliwa karykatura Rzeczypospolitej, w której każdy mógł się ubiegać o dowolne stanowisko, opowiadając zmyśloną i fantastyczną historię. Zabawa w państwo skupiała wokół siebie wiele głośnych nazwisk ówczesnej Polski, które przez parodię ustroju chciały zwrócić uwagę na niedorzeczności w funkcjonowaniu Rzeczypospolitej. Choć Rzeczpospolita Babińska przetrwała tylko 100 lat, także dzisiejsi mieszkańcy Babina należą do ludzi, którym dobro ojczyzny leży na sercu.

W porównaniu z miejscowością, sama parafia w Babinie jest dosyć młoda. W ubiegłym roku świętowano jej 70-lecie. Wcześniej



W nabożeństwie żałobnym za ofiary katastrofy pod Smoleńskiem uczestniczyli uczniowie ze szkoły w Babinie



W uroczystościach parafialnych często uczestniczą strażacy

wierni należeli do parafii w Krężnicy Jarej, a potem do parafii w Matczyniu.

– Ludzie naprawdę mieli daleko do kościoła, a jednak wiara umacniała się w nich – mówi ksiądz proboszcz.

Jednak wielkim marzeniem okolicznych mieszkańców było zbudowanie własnego kościoła. Starania o utworzenie parafii w Babinie zakończyły się pomyślnie i w 1937 roku ruszyły prace budowlane, które ukończono w 1939 roku. Wtedy też biskup lubelski Marian Fulman oficjalnie erygował parafię.

– Moi parafianie to nie tylko ludzie gotowi do czynu, ale i ludzie żyjący modlitwą. Jakiś czas temu zaproponowałem wernym utworzenie w parafii Legionu Maryi. Początkowo zgłosiło się tylko kilka

osób, ale z czasem nas przybywało. Dziś jest to wspólnota licząca około 20 osób, z czego jako proboszcz bardzo się cieszę – mówi ks. Ryszard.

Radością księdza proboszcza są także młodzi. To dla nich przygotowano na plebani sale, gdzie mogą się spotykać, korzystać z komputera czy stołu pingpongowego.

– Nie brakuje nam także ministrantów, chóru i wielu wspaniałych ludzi, którzy współpracują z parafią. To w ludziach jest nasza siła – podkreśla ks. Ryszard. **ag**

Zdaniem proboszcza

– Wśród współczesnych problemów świata i nadmiernej jego koncentracji na tym,

co materialne i ziemskie, potrzeba człowiekowi prawdziwego wyciszenia się i zatrzymania nad sobą, swoją rodziną, nad przyszłością. Szczególnie ostatnia narodowa tragedia, związana z katastrofą pod Smoleńskiem, skłoniła nas wszystkich do refleksji nad kruchością życia. Moi parafianie bardzo przeżywali to, co się wydarzyło. Gromadziliśmy się na wspólnej modlitwie, odprawiliśmy Mszę św. w intencji ofiar katastrofy, w której uczestniczyli nie tylko dorośli, ale i cała społeczność szkolna z Babina. Myślę, że to, co się wydarzyło jest dla nas wezwaniem także do tego, byśmy otaczali troską każde życie i nie żałowali czasu dla Chrystusa. Miłować, to znaczy mieć czas dla żony, męża, dzieci, ojca, matki. Kto nie ma dla nich czasu, nie ma czasu i dla Chrystusa.

Ks. Ryszard Wasilak

urodził się w 1946 roku w Jaszczowie, święcenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1971 roku. Jest kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej, a od 2005 roku proboszczem w Babinie.

**Zapraszamy do kościoła
Porządek Mszy św.**

Niedziele: **8.00, 10.00, 12.00**
Święta **8.00, 10.00, 18.00**
Dzień powszedni **7.00, 18.00**

